

Nie stracimy prawa jazdy za jazdę rowerem po alkoholu

Taką nowelizację kodeksu karnego przyjął Sejm. Zmianę kodeksu wskazał Trybunał Konstytucyjny. Za przyjęciem nowelizacji głosowało 368 posłów, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Według Trybunału Konstytucyjnego, obecnie obowiązujące przepisy wprowadzają nierówność prawną, bo nietrzeźwy kierowca pojazdu mechanicznego traci prawo jazdy, ale nie jest mu odbierana karta rowerowa. Nietrzeźwi rowerzyści są więc poddawani surowszym karom niż nietrzeźwi kierowcy samochodów.

Wiceprzewodniczący klubu PO, Waldy Dzikowski zmianę komentuje krótko - "chylę głowę przed Trybunałem" i dodaje, że pijani rowerzyści często są sprawcami wypadków, dlatego przepisy były dla nich ostre. Tu nie było podtekstów politycznych, chodziło o ludzkie życie. Statystyka pokazująca, że pijani rowerzyści są groźni, posunęła wentyl bezpieczeństwa za daleko.

Szef klubu PSL, Stanisław Żelichowski chwali nowe przepisy, a tym którzy wypiją, radzi wybrać konia jako środek transportu.

Poseł SLD Waław Martyniuk nie jest przekonany o słuszności przepisów. "Po prostu: piłeś - nie jedź" - mówi polityk. "Ludzie pod wpływem alkoholu nie powinni zasiadać ani za kierownicą samochodu, ani za kierownicą roweru" - przekonuje polityk Sojuszu.

Również poseł PiS, Adam Hofman uważa, że pijani kierowcy powinny być karani bez względu na to, jaki pojazd prowadzą. "Zaczyna się od roweru, może skończyć się na samochodzie" - podkreśla poseł Hofman.

www.radio.bialystok.pl